

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1148).

ŚWięty Malachiasz zawsze litował się nad duszami w czyścu zostającemi a nawet niczego więcej nie pragnął, jak umrzeć w Dzień Zaduszny, a to z tego powodu, że w dniu tym odprawiają się liczne Msze za dusze zmarłych. Dziecięce swe lata przeżył on pod okiem pobożnych i bogobojnych rodziców. Św. Bernard, jego biograf, pisze, że Duch św. przemieszkiwał w jego sercu, kierował krokami jego i nauczył go pamiętać o wszechobecności Boga, pościć i miłować samotność. Jako chłopiec nie lubił podzielać dziecięcych zabaw, przenosząc nad nie naukę, w której rychło wielkie czynił postępy. W nabożeństwie unikał wszelkiego popisywania się, a modlitwie i pokucie oddawał się w ukryciu. Bywało, iż gdy w kościele ogarnęła go żarliwość pobożności, chronił się w kącik, aby go nikt nie widział; gdy zaś szedł z rówieśnikami na przechadzkę, przystawał nieco i pozostawał umyślnie w tyle, aby się pogrążyć w pobożnem rozmyślaniu. Tak doszedł lat młodzieńczych, a zarazem nastała chwila, w której należy się zastanowić, czy się chce należeć do świata, czy do Boga. Malachiasz postanowił zatem umrzeć dla

świata.

W pobliżu katedry armachańskiej żył w ciasnej celce św. Pustelnik Imaryusz. Do niego poszedł Malachiasz, aby słuchać nauk jego i dowiedzieć się, czego potrzeba do życia świętobliwego. Wyszydzony od znajomych i przyjaciół, którzy pojąć nie mogli, jak może młodzieniec tak zacnego rodu wzgardzić życiem światowem, Malachiasz nie zachwiał się w postanowieniu i nie dbał o ich zdanie. Lepsi jednak podziwiali jego stałość a nawet przyłączyli się do niego, aby pójść za jego przykładem. Tym sposobem zebrała się gromadka pobożnych młodzieńców, których wzorem był Malachiasz, lubo sam uważał się za najniższego w tem gronie. Arcybiskup armachański Celsus upodobał go sobie i w porozumieniu z Imaryuszem postanowił go wyświęcić na księdza. Jako dyakon szedł w ślady świętego Wawrzyńca, pełnił czyny miłosierdzia i grzebał umarłych. Nie podobało się to jego siostrze, ale Malachiasz nie dbał o jej nagany i czynił to, co uważał za dobre.

Odebrawszy święcenia kapłańskie, został pomocnikiem Arcybiskupa. W urzędzie tym zdziałał wiele dobrego, usunął wiele zgorszeń i nadużyć, wykorzenił zabobony, przywrócił karność kościelną i przyzwyczaił lud do przystępowania do Sakramentów świętych. Odżyła na nowo wiara, ocknęło życie kościelne, a ziarno Ewangelii świętej bujne wydało owoce. Szczerze i gorąco przywiązany do Kościoła katolickiego, obrzędów, przepisów i ustaw Jego, chciał się gruntowniej obeznać z Jego urządzeniem i instytucyami. Za zezwoleniem przeto Arcybiskupa udał się do Lismoru, aby uzupełnić swoje studya pod sterem tamtejszego Biskupa Malchusa i zasięgnąć jego rady. Po krótkim wszakże pobycie wrócił znowu do Armachu.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Tymczasem umarła była siostra jego; gdy zapomniał za nią odbyć zwykłe trzydzieści Mszy żałobnych, ukazała mu się w nocy zgłodniała, stojąca pod drzwiami kościelnemi. Malachiasz domyślił się, jakiego jej dusza łaknie pokarmu i niezwłocznie odprawił za nią Mszę świętą. Zmarła ukazała się w progu świątyni w szacie żałobnej, ale nie śmiała wejść. Po wznoszeniu Ofiary świętej przez brata, pojawiła się w ubraniu na pół białem, ale nie zbliżyła się do ołtarza. Dopiero po usilnych i gorących modłach Malachiasza podczas następnych egzekwii (nabożeństwo za umarłych), ukazała się w bieli, wolna od zmazy, z rozpromienionem radością obliczem.

Jeszcze więcej cieszyło Malachiasza wstąpienie wuja do klasztoru w Banchorze. Gmach ów klasztorny przedstawiał tylko ruinę, a zakonnicy żyli w rozproszeniu. Malachiasz odbudował klasztor, odzyskał stracone dobra i zapełnił cele mnichami, których było wraz z jego wujem jedenastu. Licząc lat 30 został Biskupem konereckim, lecz przyjął tę godność z niechęcią tylko i wskutek usilnej namowy Celsa i Imaryusza. Dyecezyanie koneresсy wiedli życie dzikich zwierząt, a pogrążeni w zdrożnościach i nieprawościach, byli tylko z imienia chrześcijanami. Nowy Biskup zamienił te wilki na łagodne baranki, odwiedzał ich, nauczał, błagał ze łzami o poprawę, modlił się całemi nocami o ich nawrócenie i znosił cierpliwie opór i zniewagi dopóty, póki mu się za pomocą gorliwych kapłanów nie udało pozyskać ten lud dla Boga. — Niezadługo zachorował Celsus i wszystko zapowiadało blizką jego śmierć. Haniebne panowały wówczas nadużycia w tejże dyecezyi. Rodzina Celsa uważała bowiem Stolicę Arcybiskupią za swą własność i obsadzała ją od dwóchset lat ludźmi swego rodu. Przyszło nawet do tego, że żonaci zarządzali Archidyecezyą i pobierali jej dochody. Umierający jednak Celsus chciał usunąć zgorszenie i zamianował Malachiasza swym następcą. Ten przyjął godność dopiero wtedy, gdy mu Bóg cudownem widzeniem objawił, że

tego żąda. Zanim jednak objął zarząd Archidyecezyi, zastrzegł sobie, że po skasowaniu nadużyć i zaprowadzeniu ładu i kościelnej karności, będzie mu wolno wrócić na dawniejsze miejsce. W Armachu doznawał od familii Celsa największych przykrości. Niektórzy jej członkowie sprzysięgli się nawet na jego życie, i byliby się dopuścili na nim zabójstwa, gdyby Bóg nie był w czasie burzy spuścił gromu na herszta spisku i trzech jego towarzyszy.,/br> Nazajutrz upokorzył się przed Malachiaszem krewny Celsa i sprawca niecnego zamachu na jego życie, oddał mu księgę Ewangelii św. Patrycego, którą sobie bezprawnie przywłaszczył i laskę, którą nazywano laską Pana Jezusa.

Zaprowadziwszy ład i porządek, jako też uiściwszy się z ciążących na sobie obowiązków, wrócił Malachiasz do swej dawniejszej dyecezyi, którą jako zbyt obszerną podzielił na dwie części, poczem wybrał się w drogę do Rzymu, aby u progów Apostolskich uzyskać zatwierdzenie tego podziału.

Przejeżdżając przez Francyę, zabawił kilka dni u św. Bernarda w klasztorze Clairvaux. Zakonne życie tak bardzo mu przypadło do smaku, że gorąco zapragnął przyjąć habit i nie wracać do Irlandyi. Ale Papież Innocenty II zamianował go swym legatem i kazał mu wracać na miejsce. W powrocie wstąpił znowu do klasztoru Clairvaux i pozostawił w nim czterech towarzyszy z nakazem, ażeby przywdziali habit i wyświęciwszy się założyli podobny klasztor w Irlandyi.

Wracającego witali Irlandczycy z uniesieniem. Błagali go o błogosławieństwo i oddawali mu cześć jakby Świętemu. Ale

Malachiasz nie spoczął ani na chwilę, zwołał kilka Synodów, na których stanęły uchwały nader zbawienne, a które wprowadzone w życie, obfite przyniosły owoce. Przykład świętego Biskupa podziałał na duchowieństwo i lud. Święty Bernard pisze, że od chwili przyjęcia święceń aż do zgonu nie miał nic własnego, ani sług, ani służebnic, ani domu. Jadał byle co, odwiedzając pieszo parafie, ciągle prawił kazania, dbał o ład i porządek, a zawsze był wesół, uprzejmy i łagodny. Bóg też przez niego czynił niezliczone cuda.

Krótko przed śmiercią pojechał do Francyi, aby się rozmówić w sprawach dyecezyalnych z bawiącym tam podówczas Papieżem Eugenim III, który tymczasem jednak już był wyjechał. Malachiasz będąc już raz w tych stronach, nie mógł tego na sobie przenieść, aby nie miał zboczyć do Clairvaux i uściskać świętego Bernarda. Po kilku dniach zachorował, odprawiwszy Mszę św., przyjął Komunię świętą i umarł w Dzień Zaduszny, czego od początku życia tak serdecznie pragnął, tj. w dzień 2 listopada roku Pańskiego 1148. Pochowano go w kaplicy Matki Boskiej; przy jego pogrzebie odzyskał zdrowie młodzieniec, mający ramię sparaliżowane, skoro się tylko dotknął ciała Świętego. Papież Klemens IV zaliczył Malachiasza w poczet Świętych Pańskich i wyznaczył obchód pamiątki jego na 3 listopada.

Nauka moralna.

Nie odkładajmy ostatniego namaszczenia Olejem św., lecz w razie ciężkiej niemocy sposóbmy się wcześnie na drogę

wieczności, gdyż

1) Sakrament ten pomnaża łaskę uświęcającą;
2) wyjednywa nam odpuszczenie grzechów powszednich, a nawet śmiertelnych, z których chory lub umierający nie mógł lub zapomniał się wyspowiadać;
3) umarza i niweczy pozostałości grzechów już przebaczonych, przez co rozumiemy np. pewną skłonność do złego, stronienie od dobrego, ociężałość we wznoszeniu myśli do Boga, niepokój sumienia i wszystkie inne niedoskonałości i utrapienia, które pozostają w duszy i wtedy, gdy się z grzechów oczyściła;
4) pociesza i krzepi duszę chorego, dodaje mu siły do znoszenia bólów, oparcia się pokusom szatana i uwalnia go od obawy śmierci;
5) niejednokrotnie przywraca choremu zdrowie, jeżeli to wyzdrowienie z dopuszczenia Boga ma wyjść choremu na korzyść. Jeśli Ostatnie Olejem św. namaszczenie nie zawsze przywraca zdrowie, nie winien temu Sakrament, lecz małowierność chorego i niedbalstwo otaczających, którzy zwlekają przywołanie kapłana aż do ostatniej chwili.

Nie odkładajmy przeto namaszczenia Olejem świętym aż do ostatniej chwili, jeśli dbamy o własne dobro, zdrowie ciała i duszy, jako też zbawienie duszy.

Modlitwa

Boże, któryś na prośbę świętego Malachiasza, Wyznawcy i Biskupa Twojego, cudownym wskrzeszeniem umarłej, dał jej czas przyjąć ostatnie Sakramenta święte, spraw miłościwie, abyśmy również przez jego zasługi i pośrednictwo w godzinie śmierci naszej godnie je przyjąć mogli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 3-go listopada pamiątka świętego Kartusa, Ucznia Apostolskiego. — W Cezarei w Kapadocyi męczeństwo św. Germana, Teofila, Cezarego i Witalisa, którzy w prześladowaniu za Decyusza chwalebnie tryumfowali. — W Saragossie śmierć męczeńska niezliczonych Męczenników św., co pod namiestnikiem Dacyanem życie swe ofiarowali za Chrystusa. — W Viterbo męczeństwo św. Walentyna, Kapłana i św. Hilarego, Dyakona, których dla wiary chrześcijańskiej w czasie prześladowania Dyoklecyańskiego kamieniami obciążono i do Tybru wrzucono; że jednak cudownie utrzymali się przy życiu, więc nareszcie przez miecz zdobyli sobie koronę niebieską. — W Anglii uroczystość św. Wenefrydy, Dziewicy i Męczenniczki. — W Clairvaux złożenie św. Malachiasza, Biskupa Konnory w Irlandyi, co swego czasu słynął wielu cnotami; życie jego opisał św. Bernard, Opat. — Tegoż dnia uroczystość św. Huberta, Biskupa z Tongern-Leodyum. — W Vienne wspomnienie św. Domnusa, Biskupa i Wyznawcy. — Również złożenie zwłok św. Pirminiusza, Biskupa z Meaux. — W Urgel w Hiszpanii

uroczystość św. Hermengaudyusza, Biskupa. — W Rzymie uroczystość św. Sylwii, Matki św. Grzegorza, Papieża.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related